

Odsetek skarg kierowanych przez mieszkańców Katowic do Rady Miasta i prezydenta, uznanych za bezzasadne, osiągnął rekordowy poziom zbliżony do frekwencji w wyborach na Białorusi i w Korei Północnej – 99,99%. Tylko o 0,01% mniej od poziomu bezwstydnego samozadowolenia i samozachwytu, w jaki popadła większość miejscowych samorządowców i urzędników. Swoje skargi katowiczanie powinni od razu słać do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej albo wrzucać do najbliższego kontenera na odpady – będzie szybciej, ekologiczniej i taniej.

Konstytucyjne prawo do składania petycji, skarg i wniosków miało służyć obywatelom, między innymi, do sprawowania społecznej kontroli nad działaniami publicznych funkcjonariuszy. W praktyce okazało się jednak jednym z wielu pustych, pobożnych życzeń zapisanych w ustawie zasadniczej. Przykład Katowic pokazuje, gdzie miejscowi samorządowcy i urzędnicy mają to ważne w każdym demokratycznym społeczeństwie uprawnienie.

**Komisja skarg, wniosków i petycji Rady Miasta** – w składzie: Patrycja Grolik, Krzysztof Kraus, Jarosław Makowski, Dariusz Łyczko, Wiesław Mrowiec, Adam Skowron, Damian Stępień (przewodniczący komisji), Adam Szymczyk i Bartosz Wydra (wiceprzewodniczący komisji) – oraz prezydent miasta i jego lojalni podwładni nie grzeszą bezstronnością i stają z reguły po stronie tych, na których naganne działania i wątpliwe zachowania mieszkańcy się skarżą.

Właśnie otrzymaliśmy skan odpowiedzi prezydenta Marcina Krupy na wystąpienie jednego z katowickich społeczników, który poskarżył się na brak nadzoru ze strony najgorszego we współczesnych dziejach Katowic wiceprezydenta odpowiedzialnego za edukację oraz podległego mu kierownictwa wydziału edukacji i sportu Urzędu Miasta nad trwonieniem godzin ponadwymiarowych i doraźnych zastępstw przez byłą dyrektorkę rozwiązanej – według wojewody śląskiego z istotnym naruszeniem przepisów prawa – przyszpitalnego Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 w Katowicach.

W nadużyciach polegających na hojnym obdarowywaniu w minionych latach garstki faworyzowanych nauczycieli ZSS nr 6 nadgodzinami i doraźnymi zastępstwami – rekordzistka zrealizowała ich w jednym roku szkolnym w wymiarze ponad 800 godzin! – prezydent miasta nie dostrzegł niczego złego, przyzwalając tym samym na dalsze stosowanie podobnych, wątpliwych machinacji finansowanych ze środków publicznych (może jednak samorządowa komisja edukacji przebudziłaby się z błógiego letargu, przyjrzała bliżej i zbadała wnikliwiej tę bulwersującą sprawę?).

Kiedy nowa dyrektorka ZSS nr 6 ukróciła to gorszące rozpasanie i obsadziła sztucznie utrzymywane nauczycielskie wakaty – dzięki którym można się było do woli obdzielać

nadgodzinami i doraźnymi zastępstwami (oczywiście dla dobra uczniów, bo przecież tacy pedagogiczni przodownicy bijący 300-procentowe normy to wzór wszelkich cnót dla schorowanych dzieci i innych, „leniwych” nauczycieli ledwie wyrabiających obowiązkowe pensum) – jej sfrustrowana, niepokodzona z utratą stołka i objęta przez katowicką oświatową „Solidarność” związkową ochroną poprzedniczka włączyła się aktywnie w promocję i realizację absurdalnej i szkodliwej społecznie inicjatywy zmierzającej do likwidacji ZSS nr 6.

I na koniec jeszcze jeden szczegół, który obnaża pozostające poza jakąkolwiek społeczną i samorządową kontrolą mechanizmy funkcjonowania edukacji w mieście uhonorowanym ostatnio na wyrost tytułem „Samorządowego Lidera Edukacji” (organizatorom konkursu oraz komisji ds. edukacji Unii Metropolii Polskich przesyłamy ku rozważeniu ten i inne nasze teksty o katowickiej oświacie) – zasługującą na powszechne uznanie i szacunek obecną dyrektorkę ZSS nr 6 katowiccy urzędnicy przykładowo ukarali i upokorzyli. Według znawców oświatowych realiów była naturalną kandydatką na wicedyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach przy ul. Rolnej 22, do którego włączono szkoły współtworzące rozwiązany na siłę ZSS nr 6, ale na stanowisku tym cynicznie i złośliwie obsadzono innego nauczyciela.

Pani Dyrektor! Przepraszamy za przykrości, których Pani doznała i bardzo dziękujemy za Pani niezłomną postawę i troskę o dobro dzieci.

Skarga do Prezydenta Katowic na brak nadzoru\_14.07.2021

Odpowiedź Prezydenta Katowic na skargę\_11.08.2021